

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.—10 fentgów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.

Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halery, za każdy następny 40 hal.

Nekrologja 40 halery, drobne za wyraz 6 halery, najmniejsze ogłoszenie 60 halery.

Niemcy i Polacy

Wychodzące w Berlinie „Polnische Blätter“ zamieszczają w Nr. 6 z dnia 20 listopada br. następujący artykuł w odpowiedzi na drukowany tam poprzednio list znanego ekonomisty niemieckiego Schmollera w sprawie polskiej, który to list w swoim czasie powtórzyliśmy w naszym piśmie:

List, jaki pod powyższym tytułem zamieścił w Nr. 2 tego pisma ekscelencja Schmoller, czytał z uwagą zapewne każdy, kto docenia głos wybitnego uczonego. Chciałbym tu podzielić się kilkoma uwagami, które mi się nasunęły przy czytaniu pisma wielkiego ekonomisty i patrioty niemieckiego.

Pan Schmoller ze zwykłą sobie bystrością i jasnością ujął obustronną konieczność porozumienia polsko-niemieckiego. Uważa on jednak za nieodzowne dla tego porozumienia, którego gorąco pragnie, aby ze strony polskiej spełnione zostały dwa postulaty: primo, aby polacy zwrócili stanowczo swój front przeciw Rosji, a secundo, aby polacy w Niemczech byli przekonani i szczerze patriotycznymi obywatelami państwa niemieckiego.

Chciałbym więc do tych szczyrych wywodów dodać kilka uwag. Jeżeli się mianowicie tylko pod adresem Polaków stawia żądania, to — ponieważ życie społeczne i państwowe rozgrywa się w procesach wzajemnego oddziaływania — staje się wobec niebezpieczeństwa, iż pominięty zostanie istotny punkt problemu.

Najpierw tedy co do stanowiska względem Rosji. Każdy, znający bliżej psychę polską, wie, że tradycja walki z Rosją należy do istoty polskiej ideologii politycznej. Ta prawda zapisana została krwią powstańców r. 1831 i 1863 do księgi historii. A w ciągu obecnej wojny tylko jedna ochotnicza organizacja militarna mogła być utworzona i utrzymana: Legiony polskie, walczące bohatercko z Rosją w związku z armją austro-węgierską.

Zapytuję: czy można dać lepszy dowód, że Polacy uważają Rosję za swego dziedzicznego wroga, a walkę z nią odczuwają jako konieczność narodową?

Chodzi jedynie o to, aby nie dawać Rosji możliwości występowania w roli obrończki interesów polskich wobec Niemiec. Rosja powinna być jedynym wrogiem Polski — to jest najlepsza gwarancja, że Polacy ciałem i duszą zwracają się będą przeciw Moskwie. To, że obecnie raz na zawsze przecieta została dotychczasowa solidarność rządu rosyjskiego i niemieckiego w sprawie polskiej, oznacza usunięcie najważniejszej przeszkody w osiągnięciu owego celu. A oświadczenia reprezentantów rządu niemieckiego i niemieckich stronnictw politycznych pozwalają spodziewać się, że także i inne przeszkody zostaną pomyślnie usunięte.

Teraz do drugiego punktu. Polacy w Niemczech powinni być nie tylko chłodnie lojalnymi, lecz rzeczywiście współczynnymi obywatelami państwa. Stawianie tego żądania przez patriotę niemieckiego jest zrozumiałe. Lecz polityk niemiecki musi sobie postawić pytanie: jak można wzbudzić tę uczucia w Polakach? Miłości nie można narzucić, pozyskuje się ją. Jeżeli więc p. Schmoller pisze: „Może nareszcie wszyscy Polacy niemieccy w tej walce obywateli poznają tak jasno potężną siłę Niemiec, że rezygnacja z ukochanych z dawna myśli będzie dla nich łatwiejsza i mniej bolesna“ — to popełnia błąd. Bo nie siła, lecz tylko dobroć i sprawiedliwość wyczarowuje przywiązanie obywateli do państwa. Przed siłą ma się respekt, może na natury niewolnicze wywiera ona hipnotyczny wpływ. Lecz w narodzie uszlachetnionym, świadomym swej wartości kulturalnej, nie zrodzi ona nigdy miłości ani serdecznej ofiarności, ale właśnie tylko owo normalnie lojalne zachowanie, które pochodzi z musu. Rzeczywiście w wojnie tej okazały Niemcy siłę w pokonywaniu nieprzyjaciół. Okazało się jednak jeszcze co innego: wielkoduszość narodu niemieckiego, która go pchnęła do nieugiętej i gorącej walki o

swoją kulturę narodową. Siłą swą niech tedy Niemcy pokonają swych nieprzyjaciół — ich wielkoduszość niech im ułatwi zrozumieć tajemnicę przywiązania innych do ich kultury i niech sobie w ten sposób pozyskują przyjaciół. Wł. L. Jaworski.

N. K. N. a Koło polskie

Wiedeń (T. B. K.). W niedzielę i poniedziałek odbywały się w Wiedniu konferencje w sprawie wstąpienia wszystkich stronnictw polskich do Koła polskiego. W obradach brali udział: Dr. Biliński, prof. dr. Jaworski, Daszyński i podpułk. Sikorski. Przebieg konferencji określa się jako pomyślny.

Rosja cofnęła uwolnienie Rutowskiego

Wiedeń (T. B. K.). Prezydium Koła polskiego donosi, że władze rosyjskie w ostatniej chwili cofnęły uwolnienie prez. Rutowskiego, na co poprzednio już przyzwoliły.

Polityka tamtej strony frontu bojowego

Trzeci zeszyt „Sprawy Polski“ zawiera artykuł p.t. „Przyszły ustroj Polski“. Kwestja, poruszona w tytule, jest — jak zaznacza organ wszechpolski — nadzwyczaj doniosłą, nie powinna jednak przestaniać całością narodowego zagadnienia. Tak patrzyła na rzecz oba Koła Polskie w Dumie i w Radzie państwa, tak zawiązany w Warszawie Komitet Narodowy. Mając z Rosją wspólny cel pobicia Niemiec, należało wszystkiego unikać, co może Polaków od Rosji dzielić. Rozumiano nadto, że z biegiem czasu pojmowanie kwestji polskiej w nowej postaci, czynił w carstwie szybkie postępy, i tym sposobem im później, tem lepsze będą warunki do postawienia programu. Dlatego nawet na wyraźne pytanie, kierowa-

MIECZYSLAW DZIKOWSKI.

18)

Nasze życie

Major Kuczewski jechał koło Wawra milcząc, trochę przygarbiony i z głową zwieszoną na piersi... Skromność tego człowieka była tak niezwykła, że gdy po zupełnie skończonej wczorajszej bitwie oddział stanął do lustracji, aby się przekonać, ilu zginęło i ilu rannych — ukazał się razem w Wawrem przed frontem i żołnierze zaczęli krzyżeć:

— Niech żyje Kuczewski!... Major ani jednym gestem ręki nie podziękował, lecz umyślnie wypuścił przed siebie Wawra, który biorąc ten okrzyk dla siebie, salutował i dziękował oddziałowi, a także wypalił krótką mowę.

Tuż zaraz też przy Wawrze jechał na małym koniku Brandt, bo jak się wyraził właściwym sobie stylem:

— Trzeba cielsku ludzkiemu dać choć trochę odpocząć po ścierwie końskim...

— Słuchał on opowiadania Wawra i uśmiechał się złośliwie, ale nie mówił...

— A co będziemy robić z rannymi? — zapytał Wawer, zwracając się do Kuczewskiego.

— Trzebaby ich gdzie zostawić po dworach, bo w obozie ani wygody, ani należytej pomocy lekarskiej nie mają — odrzekł Kuczewski.

— A dokąd my teraz pomaszujemy, majorze? — zapytał znowu dobrodusznie Wawer, zapomniawszy widać o swojej tryumfującej minie...

Brandt usłyszawszy to zapytanie, iypnął oczami, spojrzął potem z podoba na Wawra i odezwał się na wpol drwiąco:

— Wartoby może gdzie odbyć jaki tryumfalny wjazd...

Kuczewski lekko się uśmiechnął, Wawer przyjął to za dobrą monetę i odrzekł:

— Ba, nie szkodziłoby, ale, co prawda, nie wiem, czy jest tu gdzie blisko jakie, choćby małe miasteczko...

— O jest sławne miasto: zawołał Brandt tym samym tonem...

— Jakie?

— Wojsieje...

— Wojsieje? nie słyszałem o takim mieście.

— Pił tam się aż dwóch sławnych rabinów naraz urodziło... A żydówki, żydówki, jakie ładne Migdały, jak Boga kocham!

— Skądże ci tak żydówki przyszły na myśl; wszakże nie lubisz kobiet...

— Kto? ja? jako żywo nie prawda! Ja nie lubię kobiet w obozie, ale przy tryumfalnym wjeździe, to co innego...

W istocie Brandt we wściekłość prawie wpadał, jeśli kobiety przyjechały do obozu powstańczego. Zdarzyło się nawet raz, że gdy kilka pań przybyło z Suwałk do obozu, Brandt, nie mogąc im wręcz powiedzieć, aby sobie pojechały, nikomu nic nie mówiąc kazał strzelać na pikietach i umyślnie zrobił fałszywy alarm... Popłoch się między kobietami zro-

bił ogromny, powściągały czempredzej na przygotowane bryczki i wywieziono je manowcami z obozu ku wielkiej uciezce Brandta.

Straciliśmy na chwilę z oczu Gustawa.

Czytelnicy sobie przypominają, że gdy Giesse biegł pod ów budynek, który powstańcy zapalili — nie dobiegł do niego i upadł...

Gustaw był w istocie ranny. Kula uderzyła go w nogę, powyżej kolana, a stało się to właśnie wtedy, gdy podniósł wyżej wiązkę chrustu, aby zasłonić piersi i głowę... Raz w samym początku był tak silny, że upadł... Po chwili oprzytomniał nieco i ponieważ krwi jeszcze dużo nie uszło, czuł w sobie tyle siły, że mógłby się podnieść i dowiec do budynku, zwłaszcza, że widział, że się już pali i że moskale wykurzeni stamtąd, rejterowali do Gruszek narażeni na celne strzały powstańców, o czym się zresztą już wyżej mówiło, ale instynkt ostrożności, silniej zawsze działający, gdy człek jest w niebezpieczeństwie, nakazywał mu nie podnosić się z ziemi, bo jako ranny, do bitwy nie był już zdolny, a podniósłszy się, mógł być bardzo łatwo powtórnie trafiony kulą. Leżał tedy dość długo... Krew jednak płynąca obficie z rany, której nawet nie przewiązał choćby chustką od nosa, osłabiła tak dalece organizm młodego człowieka, że już ledwo się poruszał, a w chwili, gdy moskale wyparci zupełnie zostali z Gruszek, zemdlął i stracił przytomność...

(D. c. n.)

ne przez rosyjskie koła polityczne pod adresem polaków, jak zapatrują się na przyszły ustroj swego kraju, Komitet Narodowy nie dawał odpowiedzi. Z jego stanowiska ważniejszym było, aby po ogłoszeniu odezwy wiel. księcia Mikołaja Mikołajewicza, system rządzenia krajem podczas wojny był zastosowany do ducha i wskazań tej odezwy. Skierowana ku temu celowi działalność osiągnęła skromne wyniki, napotkawszy w najważniejszych punktach na poważne trudności.

Jako jeden z powodów, dla których poważniejsze zmiany miały być niemożliwe, wysunięto, że reformy przejściowe nastąpią wtedy, gdy będą zdecydowane ogólne podstawy przyszłego ustroju Polski. Wraz z tem otrzymano informacje, że rząd właśnie zajmuje się ustaleniem tych podstaw. Zachodziła obawa, że zapadną postanowienia bez udziału polaków, że one mogą być bardzo dalekie od tego, co oni uważają za minimum pomysłowego narodowego rozwoju. Wobec tego musiały się odezwać głosy polskie w sprawie przyszłego ustroju kraju. Pierwszym krokiem na tej drodze był memoriał Zygmunta hr. Wielopolskiego. Po złożeniu tego memoriału zachodziła konieczność bliższego wyjaśnienia rządowi różnic, mogących zachodzić między zawartymi w nim poglądami a stanowiskiem miarodajnych kół polskich. Stąd wynikło posiedzenie u Goremykina, na którym zaproszeni polacy wyłuszczyli swoje poglądy, a hr. Wielopolski przedstawił drugi memoriał, wskazujący reformy przejściowe, które natychmiast powinny wejść w życie. Jako wynik tych pierwszych kroków została zwołana komisja polsko-rosyjska. Nie była ona przedstawicielką pełnomocników dwóch narodów — tylko zebraniem poddanych rosyjskiego monarchy, wezwanych do wypowiedzenia opinii, jak należy rozumieć treść historycznej odezwy!... W komisji nastąpiła wymiana zdań co do ogólnych podstaw przyszłego ustroju Polski, jak i co do bezwzględnych reform przejściowych. W sprawie ostatnich osiągnięto względną jedynomyślność, co się zaś tyczy pierwszych, wyłoniła się różnica zdań, której niepodobna było wyrównać. Polacy nie chcieli zgodzić się na redukcję, rosjanie zaś wyrażali właściwie jeden kierunek rosyjskiej myśli politycznej. Nastąpiła przerwa dla ułożenia dziennika posiedzeń i w celu opracowania ogólnego szematu ustroju, jaki zarysował się w dyskusji. W czasie przerwy odbyła się sesja Dumy, w której Goremykin złożył oświadczenie o zleceńiu Radzie ministrów przez cesarza wypracowania ustroju Polski na zasadach autonomicznych. Nastąpiło zajęcie Królestwa przez dwuprzynierze. Tymczasem kancelarja państwa wypracowała dziennik posiedzeń. Towarzyszą mu dwa dokumenty, dwa szematy przyszłego ustroju Polski: jeden, wpływający z poglądów rosyjskich członków komisji, drugi, wyrażający opinie, zasiadających w niej polaków. W tej postaci rzecz ma stanowić materiał dla Rady ministrów. Dalszy ciąg sprawy zależeć będzie od wyniku wojny.

Przygotowanie Salonik do obrony

Wiedeń (T. B. K.). Z Sofji donoszą na podstawie informacji z Aten, że społeczeństwo greckie jest poważnie zaniepokojone z powodu aktów przemocy czwórporozumienia w Salonikach, podjętych w myśl podniesionych przez nie żądań. Urządzenie fortyfikacji morskich i lądowych w tem mieście przez wojska czwórporozumienia wzbudza coraz większe niezadowolone i coraz poważniejsze obawy co do przyszłości tego punktu strategicznego. Ma się wrażenie, że sztab generalny wojsk czwórsojuszu w Salonikach liczy się już z możliwością, że sam będzie się musiał bronić w tem mieście.

Grecja odrzuca żądania czwórsojuszu

Wiedeń. (TBK) Z Sofji donoszą: Twierdzą tu z całą pewnością, że Grecja odrzuciła żądania czwórsojuszu.

Nowy nacisk na Grecję

Retterdam. (w. wł.) Angielskie towarzystwa okrętowe od piątku odmawiają znowu przyjmowania wszelkich towarów i transportów do Grecji.

Włosi idą do Albanji

Sztokholm. (w. wł.) Pisma rosyjskie donoszą z Salonik, że przed Valoną zjawily się 3 włoskie okręty wojenne, które prawdopodobnie mają za zadanie bronić interesów włoskich w Albanji. Przypuszczają, że włosi wysadzą na ląd albański wojsko, które zechce bronić sfery wpływów włoskich przed wojskami bułgarskimi lub austriackimi. Rozbitki armji serbskiej dążyć będą zapewne do połączenia się z wojskami włoskimi.

Szpital legionistów w Lublinie

(Z wrażeń matki legionisty)

Blade południe jesiennego dnia oświetla niski, jednopiętrowy budynek — jest to przystań młodych bohaterów, szpital dla legionistów polskich.

Z jednej strony sąsiaduje z nim poważny, stary kościół Benedyktynów, z drugiej — obszerny rządowy szpital wojskowy. Droga prowadzi środkiem przez mały ogródek, gęsto zasypyany żółtymi liśćmi umierającej jesieni.

Przed furtką szpitalną spotyka się już miłe, szare piaszeczki, twarze młode, jasne, pełne wiary i zapamiętania.

Na parterze mieści się kancelarja, która udziela objaśnień o chorych i zarządzie szpitalnym. Na pierwszym piętrze w małym wejściowym pokoju, sanitariuszka przyjmuje zgłoszenia; drzwi na lewo prowadzą do pokoju przyjęć naczelnego lekarza, d-ra Dehnela, drzwi na prawo — do pierwszej sali chorych, przeważnie rekonwalescentów. Szereg sal dla poważnie chorych i gorączkujących stanowi dalszą część budynku.

Dr. Dehnel, lekarz ideowiec, sam legionista, w pracy jest fanatykiem. Nie pozwala sobie na żaden wypoczynek, jest wszędzie i z zapalem, jaki tylko idea dać może, pracuje niezmiernie od rana do późnej nocy. Sekundują mu dzielni lekarze Sankowski, Gronczykowski, Naramowski, a z miasta konsultanci, d-rzy Arnsztejn i Pawłowski.

O pierwszej po poł. rozlega się dzwonek, wzywający na obiad. Panie z najlepszego towarzystwa Lublina, dozorujące kuchnię, w białych fartuchach sanitariuszek, roznoszą chorym i rekonwalescentom przeznaczony im przez lekarzy porcje. Są to panie: Strzemboszowa, Suchorzewska, Sancierwska, Kołtuńska i inne, pielęgnyjące rannych legionistów z miłością i samozaparcie dzielnych polek.

Po obiedzie następuje krótki, ogólny wypoczynek.

Okolo godziny czwartej rozpoczyna się ruch i ożywienie. Przychodzą koncertanci z miasta, aby rozzerwać chorych, tych przynajmniej, których nie dręczy już gorączka. Do fortepianu zasiada legionista, towarzyszy mu subtelnie na skrzypcach artysta, p. Sarter, śpiewają naprzemian panie Woškowska i Kolańska.

Zwolna, otuleni w płaszczki szpitalne, zbliżają się ranni, jedni wlokąc obandażowaną nogę, drudzy — z ręką na temblaku i zasiadają wokoło na łózkach. Rozbrzmiewa prosta piosenka o Stachu, co to poszedł na wojnę i nie wrócił, piosenka zawsze miła żołnierzowi polskiemu, a śpiewana prześlicznie, rzewnie, choć niewyszkolonym głosem.

W głębokim skupieniu słuchają legionisci. Wszak to dzieje ich własne, dzieje tak niedawne! Jeszcze słyszą szcęk broni i huk armat; widzą, jak szrapnel pęka w powietrzu, jak z jękiem pada towarzysz, czują całą straszną grozę bitwy i wielką, cudowną moc zwycięstwa.

„Za wolność i niepodległość“, szepczą zbielełymi wargami.

Głęboka cisza dziękuje artystce, gdy piosenka skończona. Niema oklasków, kiedy śpiewa dusza!

Następują inne piosenki, naprzemian wesołe i rzewne, a potem znowu skrzypki i fortepian.

Czas płynie niepostrzeżenie, aż znowu rozlega się dzwonek wieczorny, wzywający na wieczerzę. Żegnani z żalem artyści odchodzą, a sanitariuszki spieszą z wydaniem chorym wieczornego posiłku.

Tak schodzi dzień w szpitalu legionistów — zapada noc i czarnym skrzydłem owija wszystkich, zarówno tych, którzy pod wpływem pieśni, o nowych marzą zwycięstwach, jak i tych, którzy spiekaniem wargami szepczą w gorączce wyrazy bez związku.

*

Za wiarę w młodzież naszą, za ukochanie jej, za gorącą chęć uprzyjemnienia każdej chwili, głównie zaś za podtrzymanie w niej wiary w rezultaty jej bohaterstwa, po stokroć:

Cześć Ci, Lublinie!

Warszawa w listopadzie.

K. Lindenbergowa.

Chytra Japonja

Wiedeń. (TBK) Pisma konstantynopolitańskie „Sabah“ i „Taswir i Efkiar“ na podstawie autentycznych informacji omawiają plany Japonji na wypadek zamknięcia kanału Suezkiego i oświadczają, że Japonja czeka tylko na sposobność, aby urzeczywistnić swe plany co do kolonji francuskich na dalekim wschodzie, co do Chin a nawet Indji angielskich.

Anglicy przygotowują się do obrony Egiptu

Wiedeń. (TBK) Z Konstantynopola donoszą, że według informacji pism tureckich, Anglicy czynią wielkie przygotowania militarne do obrony Egiptu. Ściągnięto tam 90.000 wojska a oczekują jeszcze nowych wojsk angielskich. Obawy wzbudza wewnętrzna sytuacja w Egipcie z powodu wykrycia w ostatnich czasach spisku w Kairze, skutkiem czego dokonano licznych aresztowań. Ustanowiony przez Anglików sułtan jest jeńcem w swoim pałacu. Z powodu obawy przed zamachem nie śmie on zjawić się na ulicy. Kilkakrotnie już prosił rząd angielski o dymisję, której mu jednak w Londynie odmówiono.

Plan Kitchenera na r. 1916

Genewa. (w. wł.) Jak donoszą z Paryża, Gallieni i Joffre odbyli naradę z włoskim wiceszefem wojskowym Porro w sprawie planu wojennego Kitchenera na r. 1916, który ma być przedmiotem kilkodniowych obrad wszystkich dowódców wojennych czwórporozumienia. W parlamentarnych kołach komisji wojskowej panuje zaniepokojenie o los francuzów w południowej Serbji.

Clemenceau krytykuje

Genewa. (w. wł.) We francuskiej komisji dla spraw zagranicznych odbywają się ożywione dyskusje o sytuacji wojennej, zwłaszcza na Bałkanach. Przewodniczący Clemenceau krytykuje ostro ministrów. Onegdaj zarzucał ministrowi wojny Gallieniemu, że w porównaniu z małymi wysiłkami wojennymi sprzymierzeńców za wiele wojsk francuskich znajduje się w Salonikach. Stoją tam 3 korpusy francuskie wobec niepełnej dywizji angielskiej a Włochy trzymają się zdala od Bałkanu i co najwyżej mówią o Albanji. Clemenceau oświadczył ministrowi, że parlament nie zezwoli na dalszą wysyłkę wojsk.

Z parlamentu włoskiego

Lugano. (w. wł.) W parlamencie włoskim ukończono dyskusję nad oświadczeniami rządu, któremu na wniosek posła Boselli'ego uchwalono votum zaufania 405 głosami przeciw 48 głosom oficjalnych socjalistów.

Skandale kolejowe w Rosji

Kopenhaga. (w. wł.) Po ustąpieniu rosyjskiego ministra komunikacji Ruchłowa wychodzą na jaw coraz większe skandale korupcyjne w rosyjskim zarządzie kolejowym. Oczywiście, kolejami zarządzała, jak rodzka czarodziejska, wszechmocna łapówka. Kiedy w Petersburgu, Moskwie i Kijowie z powodu rzekomego braku wagonów, brak było niezbędnych środków żywności, opału itp., to kolej za łapówki dostarczała rozmaitym warietę mebli luksusowych, przewoziła wina i inne trunki dla tingeltangłów. Skandale te przybrały tak niezwykle, nawet w rosyjskich stosunkach, rozmiary, że Ruchłow, mimo, iż był przyjacielem Goremykina i należał do skrajnej reakcji, musiał spieszenie ustąpić. W sprawie tych skandalów ma być wdrożone śledztwo. Jak twierdzą w kołach poinformowanych, Ruchłow w czasie swego urzędowania powiększył swój mająteczek o kilka milionów rubli a i innym urzędnikom nie gorzej się powiodło.

Z kroniki warszawskiej

— Uroczystość 500-lecia Długosza. Warszawskie Tow. Krajoznawcze uczciło uroczystym zebraniem, pięć wiekową rocznicę urodzin męża wielkiej nauki ks. Jana Długosza.

W przystrojonej sali Muzeum zjawili się arcybiskup ks. Kakowski, ks. biskup Ruskiewicz, prezydent miasta ks. Lubomirski, liczni przedstawiciele świata naukowego, artystycznego, prasy i młodzież szkolna.

Uroczystość otworzył prezes Tow. Krajoznawczego prof. Sławiński, przedstawivszy w dłuższym przemówieniu znaczenie dzieł Długosza dla krajoznawstwa polskiego.

Wysłuchano następnie odczytów pp. Janowskiego i prof. Tymienieckiego.

Kończącą część uroczystości wypełniło zaznajomienie zebranych z rękopisami i drukami dzieł Długosza i wreszcie pokaz przezroczy miejsc, gdzie urodził się, działał i pracował Długosz. Na pamiątkę obchodu wydano broszurę Bolesława Olszewicza p. t. „Jan Długosz, ojciec krajoznawstwa polskiego“.

— Na uniwersytet i politechnikę zapisało się do dnia 1 b. m. 1800 osób, z czego 1210 na uniwersytet, a 594 na politechnikę.

— Stowarzyszenia studenckie. Zarówno młodzież uniwersytecka, jak i politechniczna, krząta się około założenia stowarzyszeń studenckich. Do rektoratów wpłynęły podania o udzielenie pozwolenia na założenie stowarzyszeń samopomocy naukowej i materialnej. Na razie powstać ma stowarzyszenie „Bratnia pomoc“.

— Lekarze szkolni. Wydział oświecenia zamianował 22 lekarzy szkolnych, którzy roztoczyć mają opiekę higieniczno-lekarską nad dziećmi w szkołach początkowych, oraz nad budynkami szkolnymi. Lekarze szkolni będą miewali poza tem pogadanki higieniczne dla dzieci z wyższych oddziałów szkół miejskich. Obecnie jest 22 lekarzy szkolnych, z których każdy będzie miał pod swoją pieczę 1200 dzieci. Razem więc około 30.000

działwy szkolnej będzie się znajdowało pod opieką higieniczno-lekarską.

— O polskie wzory stempli i marek pocztowych. Niemiecki zarząd poczt i telegrafów zwrócił się do niektórych instytucji warszawskich z prośbą o dostarczenie mu w celach informacyjnych wzorów znaczków i marek pocztowych z epoki Księstwa Warszawskiego i Królestwa kongresowego.

KRONIKA

— Drugi wykład z cyklu „Wiedza dla wszystkich”, urządzanego staraniem Stowarzyszenia Nauczycielstwa polskiego w Piotrkowie, odbędzie się dziś o godz. 5 pp. w sali pensji p. Trzczińskiej (gmach dawnego gimnazjum żeńskiego). Mówić będzie p. Władysław Piaszczyński na temat „Jak wygląda życie konstytucyjne”. Wstęp 10 hal.

— Serję wykładów p. t. „Wiedza dla wszystkich” rozpoczął w ubiegłą niedzielę p. K. Rudnicki wykładem na temat Mickiewicza i rok 1830”. Prelegent, zwróciwszy uwagę na okoliczność, że w twórczości Mickiewicza stosunkowo niewiele utworów ma za temat wypadki lat 1830 i 1831, omawiał utwory, których treść zaczerpnięta została przez poetę z lat poprzedzających wybuch powstania, a będących okresem przygotowywania i wybuchu rewolucji listopadowej. Okres ten, w którym poeta jako jeden z filomatów odegrał pewną rolę, odzwierciedlił się przede wszystkim w Dziadach drezdeńskich. Następny zaś czas, powstaniowy, nie jest dniami żałoby lub rozpaczego smutku w utworach Mickiewicza lecz przeciwnie—apoteozowaniem w „Księgach pielgrzymstwa” i „Dziejach narodu Polskiego” tej idealistycznej polityki polskiej, która sła zawsze po linii poświęcenia i bohaterstwa. W wysokim pojęciu narodu polskiego o swem posłannictwie, jako żołnierza walk o wolność, widział wieszcz rękomię odrodzenia i zmartwychwstania narodowego, oraz takiego bytowania, jakiego nie osiągną narody egoistyczne i zmaterjalizowane.

W czasie odczytu wywody prelegenta ilustrowane były dłuższymi cytatami z dzieł poety, które wygłaszał znany Piotrkowski artysta sceny krakowskiej, chor. Legionów p. Nowakowski, zawsze uczynny, zawsze spieszący z ofiarą swego talentu przy urządzaniu czy to obchodu uroczystego, czy jak w danym wypadku popularnego odczytu. P. Nowakowski wypowiedział dwa fragmenty z „Dziadów” (Opowiadanie Sobolewskiego i opowiadanie Cichowskiego), „Do matki Polki”, VIII, IX i XX przytwierdzenia z „Księg Pielgrzymstwa”, fragmenty z przeglądu wojsk, wreszcie „Redutę Ordona”. Gorące entuzjastyczne oklaski były wyrazem podziękowania dla artysty za jego istotnie piękną deklamację. Osób zebrano się z górą 250.

— O podniesienie gospodarstwa rolnego w Obwodzie piotrkowskim. Dla wprowadzenia w życie projektów gubernjum wojskowego, mających na celu podniesienie kultury rolnej i hodowli bydła w Obwodzie piotrkowskim, zainicjowała tutejsza komenda Obwodowa zjazd rolników z okolicy, by wysłuchać w tych sprawach opinii interesowanych.

Zjazd odbył się wczoraj w gmachu komendy Obwodowej, przy licznych udziałem okolicznych właścicieli ziemskich, dzierżawców, oraz delegatów gminy. Obradom przewodniczył zastępca starosty rolniczy dr. Gołąb.

Uchwalono sprowadzić dla celów rolnictwa w piotrkowskim nawozy sztuczne, których jakość i ilość ustala interesowani w porozumieniu z dyrekcją tutejszego syndykatu rolniczego.

Zebrań przyjęli następnie z zadowoleniem do wiadomości, że rząd, dbając o podniesienie hodowli bydła, ma zamiar oddać do dyspozycji hodowców pewną ilość bydła zarodowego, przy czem zgromadzeni oświadczyli się za bydlęm holenderskim.

Przykłaśnięto również gorąco projektorowi stworzenia przez władze suszarni kartofli dla celów hodowli. Gubernjum mianowicie udzieli subwencji na wzniesienie suszarni, a prócz tego wypłacać będzie zaliczki na suszone ziemniaki, które właściciele ziemscy zechcą sprzedać.

Przyjęto również do wiadomości, iż rząd zamierza rozdać zarodowe świnię właścicielom obór.

W końcu uchwalono uprosić Komendę Obwodową o wstawienie się do generałnego gubernjum o przedłużenie dostawy zmłóconego zboża z 15 grudnia do 15 lutego.

— Trawniki—Lwów. „Ziemia Lubelska” donosi, że nowo-wybudowana linja kolei szerokotorowej za parę tygodni zostanie oddana czasowo do użytku. Nowy tor kolejowy prowadzi od stacji Trawniki przez Krasnystaw, Izbicę, Zamość, Tomaszów, Bełżec wprost do Lwowa.

— Połączenie kolejowe Warszawa—Gdańsk. Z dniem 3 bm. zaprowadzono połączenie kolejowe Warszawa Gdańsk przez Mławę. Na linii tej kursują pociągi pospieszne. Podróż trwa 8 godzin.

— Rosyjski dług państwowy. Według zestawienia urzędowego, które ma być przedłożone Dumie na najbliższej sesji, wynosi dług państwa rosyjskiego po dzień 1 stycznia 1916 roku 16.794.999 872 rubli. Od 1 stycznia 1915 do 1 stycznia 1916 r. wzrosło ten dług o 6.321.428 217 rubli. Równocześnie z wzrostem długu państwowego zmniejszają się stale dochody kasy państwowej. Rosyjskie koszty wojenne przekroczyły już sumę 10 miliardów rubli. Również rosyjskie koleje państwowe wykazują znaczny ubytek w dochodach. Zamknięcie rachunków rocznych kolei w dniu 15 października wykazuje ubytek w dochodzie w sumie 163 milionów rubli. W budżecie kolejowym daje się odczuć bardzo dotkliwie utrata zachodnich zagłębi węglowych w Polsce.

— Wojenne „ogrody nieśmiertelnych” w Bułgarii. Podług oficjalnego pisma bułgarskiego „Narodni Prawa” centralny rząd bułgarski wydał w tych dniach specjalne rozporządzenie, na mocy którego w całym kraju będą zakładane „ogrody nieśmiertelnych”, t. j. wszystkich poległych na polu bitwy żołnierzy bułgarskich. Taki „ogród nieśmiertelnych” powinno mieć każde bułgarskie miasto, a nawet każda wieś. Zdaniem wspomnianej wyżej gazety, będzie to najlepsza forma dla uczczenia żołnierzy bułgarskich po skończonej wojnie światowej.

— Na groby zapomniane złożył w Adm. „Dz. Nar.” p. Roman Zakrzewski 4 korony.

— Na gwiazdkę dla legionistów złożyła w Adm. „Dz. Nar.” p. Marja Godlewska 5 koron.

Datki na gwiazdkę dla legionistów

złożone na ręce Ligi Kobiet w herbaclarni.

P. Bolesław Bartenbach ofiarował 1 boczek, 1 kiełbasę krakowską i 6 suchych kiełbas, p. Karbowska—10 książek, p. Wyszatycka—5 funt. ciastek dla artylerji, p. Bronikowski—figi, p. N. Grz.—3 pary zarekaweków i 5 kor., p. Jasińska—6 rub., p. Olszewska—2 kor., p. Mystkowski—papier listowy, ołówki, notesy i 10 kor., p. Helena Nakonieczna—10 kor., p. Perzanowska—6 kor., p. Szrederowa—6 kor., p. Jasińska—2 rub.

W administracji „Dziennika Nar.” złożyła p. Józefa Malinowska—2 korony.

— Na ciepłą odzież dla legionistów złożył p. Józef Malatyński w adm. „Dz. Nar.”—4 kor.

— Sprostowanie. W Nrze 204 „Dz. Nar.” zasła pomyłka. P. Andrzej Baliński (a nie Baliński) złożył na gwiazdkę dla legionistów nie 1 kor. jak mylnie wydrukowano, ale 1 rubla.

Zajęcie Ipeku i Djakowy

Wiedeń. Urzędowo 7 grudnia:

Na froncie bałkańskim na południe od Plevlje odparliśmy wypadki czarnogórców. Na pograniczu, na północ od Berane, wojska nasze atakują główne pozycje czarnogórców. Wczoraj zdobyły one oszańcowania pod Suchodołem. Na południe od Nowego Bazaru wzięliśmy wczoraj znowu 1300 jeńców do niewoli. Teren na wschód od Ipeku był wczoraj znowu widownią gwałtownych walk. Nieprzyjaciel został wszędzie odrzucony i stracił 6 dział.

Dziś rano wtargnęliśmy do Ipeku. Bułgarzy obsadzili Djakową.

Na froncie włoskim sytuacja niezmienną. Nie było większych walk.

Na froncie rosyjskim żadnych szczególnych wydarzeń.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo dnia 7 b. m.:

Pod Berry au Bac powiodła nam się większa eksplozja w rowie francuskim, przyczem załoga została przysypana ziemią. Na wschód od Auberne zajęliśmy 250 m. przedniego rowu francuskiego i wzięliśmy do niewoli 50 jeńców.

Na froncie rosyjskim sytuacja niezmienną.

Na Bałkanie zajęty został Ipek. Wzięliśmy do niewoli około 1250 jeńców i zdobyliśmy 6 dział.

W obawie przed osaczeniem musieli francuzi opuścić swe pozycje w kolanie rzek Cerna i Vardaru.

Komunikat bułgarski

Sofja. (w. wł.) Komunikat bułgarski z dnia 3 bm: Po rozgromieniu serbów w dniu 28 ub. m. pod Prizrendem cofnęły się rozbitki armji serbskiej w stronę Djakowy i wzdłuż Beli Drini w stronę Dibry i Skulari. Wojska nasze ścigały ich w tych kierunkach. Dnia 3 bm. jedna z naszych kolumn dopędziła ich na lewym brzegu Ljummy zaatakowała energicznie, rozbiła i zmusiła do panicznego odwrotu. Tu pozostawili serbowie 100 dział, 200 samochodów, olbrzymią ilość materiału wojennego, 150 wozów trenowych i taką ilość uniformów i ekwipunku, że droga wzdłuż Beli Drini była niemi zatarasowana. W stronie Djakowy wojska serbskie i czarnogórskie cofnęły się na widok naszych wojsk i Djakową opuściły, przyczem pozostawiły w naszym ręku 6 haubic. Kawalerja nasza urządziła za nimi pościg. Według zeznań jeńców, króla Piotra musiało mieć na barach, ponieważ droga wzdłuż Driny nawet dla koni jest nie do przebycia.

Komunikaty rosyjskie

Bazyleja (w. wł.). Rosyjski komunikat urzędowy z dnia 3 bm.: Od Rygi po Prypec żadnych zmian. W nocy na 2 bm. nieprzyjaciel zaatakował gwałtownie stary dworzec kolejowy w Podczerewiczach po gruntownem przygotowaniu artyleryjskim (na połud. zachód od Rałatówki). Wojska nasze zostały początkowo wyparte, lecz wieczorem odbiły wspomniany dworzec. Na lewym brzegu Styru pod wsią Semki, w górę rzeki od Czartoryska, artylerja nasza zadała nieprzyjacielowi skutecznym ogniem poważne straty, skutkiem których miejscami cofnął się w nieporządku. W Galicji na południe od Nowo-Aleksińca (35 km. na północny zachód od Tarnopola) artylerja nasza rozprószyła znaczną ilość wojsk austro-węgierskich. Ataki nieprzyjaciela na wieś Prykuta na zachód od Trembowli w dniu 2 bm. odparliśmy, jak również ataki na Janówkę na północny zachód od Buczacza.

Komunikat z dnia 4 bm.: Próba ataku niemieckiego w okolicy Dźwińska pod dworem Szyszkowo, na północny zachód od jeziora Swenta, została udermionna przez nasz ogień karabinowy. Na reszcie frontu żadnych zmian.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej 1. 13.

LOSZY LOTERYI KLASOWEJ
V. LOTERIA.
Ciągnięcie 1. klasy 14 i 16 grudnia 1915.
110.000 losów. 55.000 wygr.
1/5 k., 1/4 10 k., 1/2 20 k., 1/4 40 k.
dla każdej klasy.
Poswiadczenie i plan urzędowy wysła-
my razem z losami. Zamawiajcie poczt-
ową u firmy:
LEONARD LEWIN, WIEDEN I.,
WOLLZEILE 29.
Adres telegr. ow. „LWNSHAND”.

Sensacyjny wypadek XX wieku!
Zwracam na to uwagę, że nie chce nikomu zrobić płatnej reklamy, jak to się bardzo często dzieje w podobnych wypadkach, lecz donoszę każdemu całkowicie za darmo, jak mo-
je długoletnie ciężkie
CIERPIENIE PŁUC
astmę i krztusiec zupełnie wyleczyłam. Ten środek domo-
wy może każdy nabyć bardzo tanio. Proszę nadesłać opła-
coną kopertę na odpowiedź B. Kotenska, Wrschowitz
obok Pragi, Czechy.
2000 pism dziękczynnych
Herbata i likier oddaje mi najlepsze usługi. Poleca-
lam je jak najlepiej.
maja 1915. Marja Godlewska.
z przesyłki jestem bardzo zadowolona i proszę o
ponowną dostawę dodatkową.
czerwieca 1915. Berta Schmidt.

MAGAZYN NOWOŚCI DAMSKICH
założony w roku 1874
pod firmą **M. Schenker**
w Krakowie, Rynek 15,
poleca swoje bogate zaopatrzone składy w towary
wełniane i jedwabne na suknie i kostiumy. Ogromny wy-
bór specjalnych jedwabi i półjedwabi na bluzki, halki,
podszewki i przybrania do sukien. We wszystkich kolorach
wełwety, aksamity, plusze, atlasy, gazy, crepe
de Chine, tulary, kłoty, batysty, zefiry, barchany, woale,
flanekki i t. d. Specjalny dział firanek tiulowych, koron-
kowych i muszlinowych.
Wełny, jedwabie i krepy do żałoby. Każdy tydzień
nadchodzą nowości. Ceny bardzo przystępne—na dawnych
zapasach ceny nie podwyższone.

WE WIEDNIU
przy ul. Wollzeile 16, 1-szy obwód drzwi 12a. (windą)
ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych
Dr. med. JÓZEF ROSENBERG
były demonstrator c. k. Uniwersytetu we Lwowie
i sekundariusz szpit.
w godzinach od 12—1 w pop. i od 1/2 3—1/2 5-ej popoł.
Także szczepienie ochronne przeciw ospie,
cholery i tyfusowi.

Zgubiono 12 weksli. 1 na 78 rb. wystawiony na A. Klein, a pod-
pisany przez Zyder Toporek. 2 na 37 rb. wystawiony na A. Klein,
a podpisany przez Zyder Toporek. 3 na 40 rb. wystawiony na
A. Klein, podpisany przez Zyder Toporek. 4 na 40 rb. wysta-
wiony na A. Klein, podpisany przez Zyder Toporek. 5 na 40 rb.
wystawiony na Zyder Toporek, podpisany przez A. Klein. 6 na
50 rb. wystawiony na Zyder Toporek, podpisany przez A. Klein.
7 na 30 rb. wystawiony na Zyder Toporek, podpisany przez A.
Klein. 8 na 200 rb. wystawiony na Grzelczak, podpisany przez
Ruwin Schwarzenberg. 9 na 200 rb. blanko, podpisany Idel Rosen-
zweig. 10 na 100 rb. blanko, podpisany Meniel Rubinlicht. 11 na
60 rb. blanko, podpisany Machaj. 12 na 40 rb. wystawiony na
Zyder Toporek, podpisany przez A. Klein. — Ostrzeżenie przed
nabyciem. Znalazca zechce odnieść do Uren Leib Rosenzweig,
Sulejów, za wynagrodzeniem.

Dobry zarobek dla obrotnego człowieka.
Potrzebny agent do ogłoszeń. Warunki w
Administracji „Dziennika Narodowego”, Piotrków,
Bykowska 71. Ludzie z doświadczeniem będą
mieli pierwszeństwo.

C. i k. Komenda Obwodowa w Piotrkowie.
№ 20848.

Rozpisanie oferty

C. i k. Komendy obwodowej w Piotrkowie
na dostawę kamieni do utrzymania gościńców.

Rozdanie obejmuje dostawę 8.550 m³ kamieni polnych, granitowych twardych, a to:

dla traktu kieleckiego	960 m ³
" " wieluńskiego	3.930 "
" " gorzkowickiego	1.340 "
" " łódzkiego	700 "
" " łaskiego	580 "
" " tuszyńsko-wolborskiego	280 "
" " pabjanicko-belchatowskiego	165 "
" " rawskiego	595 "
razem	8.550 m ³

wraz z dowozem do miejsc składowych i ułożeniem w przyzmy.

Dostawa odbywać się będzie pod dozorem technicznego Oddziału c. i k. Komendy obwodowej i dostawca jakoteż jego personal będą obowiązani stosować się pod każdym względem ściśle do wskazówek tego Oddziału.

Dostawa ma być rozpoczęta natychmiast po przyjęciu oferty i tak prowadzona, by najpóźniej do końca czerwca 1916 była ukończona. Za każdy dzień przekroczenia tego terminu ukończenia dostawy zobowiązuje się oferent płacić karę konwencyonalną w kwocie 20 Koron.

Ustanowienie ceny pozostawia się oferentowi.

Wyplata należności za całe dostawione przyzmy będzie się odbywała w miarę postępu dostawy co miesiąc, przyzem będzie się potrącało 20% na fundusz gwarancyjny. Ten fundusz zwróci się dostawcy wraz z kaucją dopiero w trzy miesiące po zupełnym ukończeniu dostawy.

Oferty należy wnieść w zapieczętowanej kopercie opatrzonej napisem: „Oferta na dostawę kamieni do utrzymania gościńców” najpóźniej do dnia 20 grudnia 1915, 11 godzin w południe do dziennika podawczego c. i k. Komendy obwodowej w Piotrkowie. Komisyjne otwarcie ofert, przy którym mogą być oferenci obecni lub tychże pełnomocnicy, nastąpi tego dnia o godzinie 12 w południe w biurze Oddziału technicznego c. i k. Komendy obwodowej.

Oferta obowiązuje oferenta po dzień 20 stycznia 1916. W tym terminie nastąpi zawiadomienie o przyjęciu lub odrzuceniu oferty.

Oferenci muszą używać przepisanych formularzy, które można otrzymywać w Oddziale technicznym c. i k. Komendy obwodowej. Tam można przeglądać wykaz miejsc, w których kamień ma być złożony.

Oferta musi być podpisana pełnym imieniem i nazwiskiem względnie firmą; również należy podać w ofercie dokładny adres.

Skróbania w ofercie nie są dopuszczalne, poprawki należy unikać. Jeżeliby poprawek nie dało się uniknąć, należy je zaopatrzyć osobnym podpisem oferenta.

Wadium wynosi 5 procent oferowanej sumy i należy je złożyć przed upływem terminu do wnoszenia ofert w kasie c. i k. Komendy obwodowej w Piotrkowie, a poświadczenie kasy dołączyć do oferty. W razie przyjęcia oferty służy złożone wadium jako kaucja kontraktowa.

Oferty spóźnione lub nie odpowiadające warunkom będą uważane jako nie wniesione.

C. i k. Komenda Obwodowa.

Piotrków, 2 grudnia 1915.

SAMUEL SCHEUER,
KRAKÓW, Dietłowska 31,

fabryczny skład tutek i bibulek

„POTYCZKA”

oraz wszelkich przyborów do palenia,
skład towarów norymberskich i galanteryjnych zawiadamia, iż dla wygody Szanownych P. T. Odbiorców otworzył

Filię we Wiedniu, IX., Hörlgasse 4.

ZAGINĄŁ w czwartek d. 2 XII wieczorem szpic biały, sześciu długiej, wabi się „Toik” uprasza się znaleźć o zwrot za sowitem wynagrodzeniem Pocztowa Nr. 12 1-sze piętro. Nieprawny posiadacz będzie odpowiadał sądownie.

C. k. Komenda obwodowa w Biłgoraju
(Królestwo Polskie) ogłasza niniejszem

KONKURS

na wolne posady nauczycieli szkół ludowych przy nowo-utworzonych publicznych szkołach ludowych z polskim językiem wykładowym.

Kandydaci(tki), reflektujący(e), na objęcie jednej z posad w tutejszym okręgu winni(e) wnieść należycie udokumentowaną prośbę do tutejszej Komendy obwodowej najdalej

do dnia 15-go grudnia b. r.

Do prośby należy dołączyć:

- 1) Ostatnie świadectwo szkolne;
- 2) Krótki opis życia (curriculum vitae);
- 3) Warunki przyjęcia posady.

Pierwszeństwo w nadaniu posad zastrzeżę się siłom ukwalifikowanym.

C. k. Komenda obwodowa w Biłgoraju.

C. k.  Ciągnięcie 1 klasy
V. LOTERYA
KLASOWA.
sy 14 i 16 grudnia 1915.

55.000 wygranych na 110.000 losów
co drugi los wygrywa.
tak, że

Ewentualna największa wygrana

JEDEN MILION

Główne i wielkie wygrane:

700.000	50.000	60.000
200.000	40.000	50.000
100.000	300.000	40.000
70.000	100.000	40.000
60.000	80.000	

3 wygrane po 30.000, 2 po 25.000, 11 po 20.000 i na 15.000
28 po 10.000 koron i wiele mniejszych wygranych.

we wszystkich 5 klasach wygrane w łącznej kwocie nad

15 MILIONÓW 15

CENY LOSÓW DLA 1 KLASY:

1/8 losu K. 5	1/4 losu K. 10	1/2 losu K. 20	1 cały los K. 40
------------------	-------------------	-------------------	---------------------

Zapas losów mały, zainteresowanie dla tego ciągnięcia duże, dlatego polecamy rychło zamówienie przez nas lub za zaliczką

w kantorze sprzedaży c. k. loteryi klasowej
Czeskie Bankowe Komandytowe Towarzystwo
Fischl & Bondy PRAGA 37. Przykopie 37.

Tylko pierwszej jakości!

Wszelkie artykuły w zakres towarów kolonialnych wchodzące po najtańszych cenach, hurtownie i detailicznie poleca

Wojciech Olszowski

KRAKÓW, MAŁY RYNEK.

Kupię pianino

w dobrym stanie po umiarkowanej cenie. Oferty w admin. „Dziennika Narodowego” ul. Bykowska 71.

C. k. Austriacka Loteria Klasowa.

Najdogodniejszy plan gry. — Premia 700.000 koron.

Główna wygrana
w pomyślnym wypadku

JEDEN MILION KORON.

Wszystkie wygrane zostaną natychmiast gotówką bez żadnych potrąceń wypłacone.

Ciągnięcie pierwszej klasy rozpoczyna się już 14 grudnia 1915 r.

Ceny losów:

cały los
40 koron

pół losu
20 koron

ćwierć losu
10 koron

Urzędowy plan gry darmo.

Zamówienia wraz z nadesłaniem odpowiedniej należytości prosimy nadsyłać do:

Kantor G. k. Loteryi Klasowej

FREISCHBERGER & Co.

WIEDEŃ, I.
Operngasse 14.

Za szybkie i uprzejme załatwienie ręczymy. Natychmiastowe zamówienia pożądane. Uprasza się o dokładne podanie nazwiska i adresu.